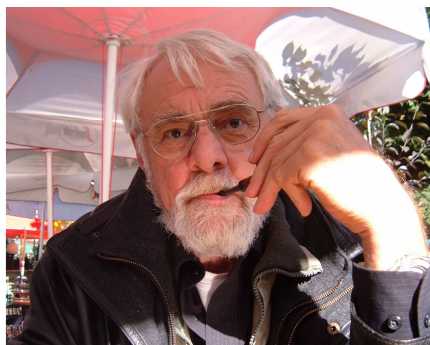


Zamyślenia



Maska pośmiertna Jerzego Giedroycia (3)

W Paryżu działa od lat Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego. To tysiące uporządkowanych dokumentów, wszystko według wymogów archiwizacyjnych. Zasoby te udostępniane są na różnego rodzaju kwerendy. Tu można znaleźć i wykorzystać dla potrzeby publicystyki zasoby z działów politycznych, kulturalnych, społecznych, a nawet gospodarczych. To cała masa zbieranych przez lata czasopism, wycinków prasowych, publikacji książkowych, w szczególności współpracowników „Kultury”. Warto tu sięgnąć po cenione przez czytelników na całym świecie „zeszyty historyczne”. Zarchiwizowane pozwalają bez trudu znaleźć poszczególne ich numery, ale też ich treści. „Kultura” w PRL-u przeżywała okres odtrącenia, niechęci, a nawet wzgardy. Była zakazana. Każdy jej kolejny numer był rewelacją, bo zawierał prawdę o systemie, o panującym w nim nieporządku.

Wydawcom, w tym szczególnie Giedroyciowi, nie zależało na rewelacjach, na falach mody i uznania. Jemu potrzebne było odosobnienie i samotność twórcza. Był człowiekiem, który nie liczył na sławę. Każdy numer „Kultury” był, musiał być w dobrym gatunku. Niosła to za sobą nazwa czasopisma. Warto byłoby kiedyś pokusić się o indeks wszystkich autorów oraz tematów, które „Kultura” podejmowała.

Publiczny charakter czasopisma czynił ją czymś więcej, niż tylko przekaznikiem informacji: „Kultura” była nie tylko miejscem spotkań Polaków, ale wiązała ona wychodzącą społeczność. Kto nie przeżył uchodźstwa, losów emigranta, ten nie zrozumie jak ważna to była kwestia. Owa łatwo zauważalna determinacja jeżeli chodzi o przekonania polityczne sprawiła, że publikujący na łamach „Kultury” automatycznie stawali się wrogami tamtej Polski.

Pamiętamy, że wówczas na Zachodzie, obok „Kultury” we Francji, ukazywał się „Narodowiec”, w Wielkiej Brytanii „Dziennik Polski”. Mówimy tu o politycznych wartościach, ale nie one określały najważniejsze zadania pisma. Duży był przecież jego wymiar pozapolityczny, czego nie dostrzegli wrogowie. Zapewne oceny „Kultury” będą się zmieniać. Pisał Miłosz: *Śmierć Giedroycia będzie stratą także dla Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, gdyż to dzięki niemu nigdy już, miejmy nadzieję, nie zdobędzie przewagi polski etnocentryczny sposób myślenia...*

Kazimierz Iwosse

Nowe dokonania literackie Zygmunta Dekiarta

Zygmunt Dekiert poszerza swoje dokonania literackie o pisanie fraszek, aforyzmów oraz haiku. Jednak wiersze pozostają nadal domeną jego twórczości pisarskiej. Z aforyzmów warte zauważenia są: *Tykanie złotych, Czas to pieniądz, Ukradł zegarek* – kreatywne wykorzystywanie klasycznego aforyzmu; oraz *Nadmiar tlenu, Zbędny klucz do sławy, gdy zamek rdzą przeżarty* – zdystansowana wiedza o wizerunku współczesnej kultury oraz nadmierne wyobrażenie twórcy (o sobie).

Z fraszek na przytoczenie zasługują:

Zaskoczenie

*Czekał na nią w słońcu,
z każdym dniem na nowo.
Doczekał się w końcu.
Przyszła chmurą gradową
(niesymetryczność życia i losu).*

Nienasycona

*Uparcie spragniona erotycznego zysku...
Wyzionął ducha w miłosnym uścisku.
(Potrzeba umiaru).
Niekoherentność... pragnień.*

Z haiku:

*Pęka sprężyna – Potrafić czekać.
Zegar milczy uparcie – Szczęście, radość przyjdą na pewno.
Wszystko ma swój czas – Tylko pozostaje ten drobniak: nie wiadomo kiedy.*

Nowe wiersze Zygmunt Dekiert zatytułował „Wiosenny powiew miłości”. Wiosna nieprzerwanie inspirowała ludzi, nie mówiąc o twórcach sztuk wszelakich. To najbliższa nadziei / miłości pora roku, która jest najbardziej oczekiwana: przynosi zmianę, poprzedza / przygotowuje czas owocobrania. Wiosnę kojarzymy często z początkiem życia. Inspiracją tych tekstów jest przydomowy Ogród autora w Siekierkach Wielkich, który staje się wdzięczną odpowiedzią na trud tworzenia / budowy domu w otoczeniu przyrody. Wiersz (często spotykane uosobienia) chce wstawać, bo przecież już przyszła wiosna ze swoim świtem.

W „Dotyku raj” spotykamy oryginalne przetrznięcie:

*Pod dziurawym kapeluszem
stracha na wróble
wystraszone kocham
węża obecnością
do utraty tchu
rozgrzeszenia.*

Móc powiedzieć kocham i nie zagłuszyć siebie, zatem: *Uśmiechnij się do mnie / Wykrzyż wyzwanie grzmiotem wodospadu.* W „Zmysłowej wieczności motyla” znajdujemy trafne stopnie postrzegania rzeczywistości: *Słyszysz / Widzisz / Czujesz.* Rozkołysane są te strofy wyobraźnią poety; lirykę spotykamy w połączeniu / pomieszanej z humorem a nawet z ironią (jak w wierszu „Witaminowe zauroczenie”). *Krótkie trwanie / bliskie przemijania (nie*

tylko motyla), by dotknąć: *Ziemi / Tylko twojej (adresatki tekstów).*

Dobrym lirycznym jest wiersz „Dwa imiona wiosny”, choć skreślenie „u” w wyrazie „utraczonych” przydałoby waloru trwania: *Gilotyna uśmiechów traconych dni i by Kochając ciebie / nie nauczę się innego kochania / Tamta wiosna / tobą jedyną / zielonym snem się śni.*

Na identyczną cechę / warunek (prawdziwej) miłości wskazuje Tadeusz Gadacz.

Poeta w wierszu „To ty” przypomina o wadze słów, szczególnie tych wypowiedziających deklaracje, osobliwie słowo kocham. Oryginalne metafory zawiera wiersz „Bez wahania”: *Ciemność / ciało pieczęcią odgadywane; Piękno zastęgle / w marmurze zachwyty / niemym wahadłem / słonecznego zegara. Błądzimy i znajdujemy, i to kogo? Ty / spośród pszczeleń psalmów /- święta.*

W wierszu „Wybór” zupełnie naturalnie zdzierają się wzbogacone antynomie znaczeń: *Niewinność dnia / w słońca krzyku / Na dnie kieszeni nocy / zimne echo milczenia.*

Nikt tak zupełnie nie umiera, a na pewno poeta (choćby znalazł się jeden czytelnik, co przeczyta po latach jego wiersz). Piątą stronę świata nie ma, której pragniemy, podobnie jak naznaczonego oczekiwaniem spełnienia, ósmego dnia tygodnia. Jest natomiast dotyk, ten nieomylny / pewny zmysł: *Nie mogę zgubić dotyku / Na pamięć znam swoje dłonie / Słyszą / Widzą / Wypowiadają słowa. Dotyk, który mieści bardzo wiele. Sandały są symbolicznym rekwizytem podróży, w nich jesteśmy bezbronni, szczerzy, pojednani z losem (często spotykamy je na kartach Ewangelii).*

W tekstach Zygmunta Dekiarta słowo wiersz nie tylko staje się zamykającą kodą utworu, a często samoistnym celem: *Zostaniesz kochanką / wiersza; Iskry spod kopyt / w wiersz, a także staje się wybarwieniem, radością spotkania.*

Autor zabawia czytelnika, gdy przywołuje oryginalne konteksty znaków interpunkcyjnych w wierszu „Interpunkcja przeżywania”, który kończy słowami: *Dla ciebie / uciekam w ciszę wiersza / wielokropkiem marzenia.*

Chce zmienić panującą sytuację: by nasza kultura nie była jedynie ze szkoły a bardziej z zabawy (jak np. francuska). Zmieniają się symbole wielkocenne: *Spod miedzy / zające – króliki, gdzieś we współczesnej komercjalizacji zagubił się Baranek.*

Najnowsze wiersze Zygmunta Dekiarta są widomym dowodem doskonalenia warsztatu twórczego. Humor, a nawet autoironia, stają się środkiem zobiektywizowania postrzeganej przez poetę rzeczywistości.

Paweł Kuszczynski

